Nr 84. Kraków, Sobota 13 Kwietnia 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy tranco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę prócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon Nr. 190.

Wiedeńskie nastroje.

Z Wiednia piszą nam:

Im bardziej zbliża się chwila zwołania parlamentu, tem dobitniej nasuwa się pytanie: czy ten parlament będzie wogóle zdolny do pozytywnej i wydatnej pracy.

Wątpliwości pod tym względem są zupełnie usprawiedliwione zajściami z ostatnich dni ubiegłej sesyi, które wykazywały zupełne rozbicie Izby i brak przewodniej myśli, któraby skupiła stronnictwa. Do tego przyłączyło się rażące i niepokojące niedbalstwo posłów w komisyach, które odbija się nader ujemnie na ustawodawczej działalności parlamentu. Jeżeli dodamy do tego zupełne zawikłanie stosunków węgierskich i awanturę chorwacką wywołaną tak nie w porę przez hr. Khuena, głównie dla poparcia swego stanowiska, otrzymamy zewsząd smutne horyzonty.

W samym Wiedniu panują nad sytuacyą bliskie wybory do Rady miejskiej. Agitacya jest prowadzona z wielkiem natężeniem a nawet gwałtownością. Zjednoczona opozycya (w Radzie) złożona z socyalistów, liberałów i nacyonalistów szturmuje potężnie pozycye chrześcijańsko społecznych i zdaje się odniesie zwycięstwo.

I stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, do niedawna wszechpotężne w Wiedniu i Dolnej Austryi, jest obecnie rozbite, zdemoralizowane i pozbawione zdolnych przywódców.

Cały szereg przejść natury osobistej, które rozegrały się w łonie stronnictwa podkopały jego wpływ i popularność. Wielu secesyonistów przeszło już do obozu przeciwnego. Na zgromadzeniach przedwyborczych piorunuje przeciwko chrześcijańsko-socyalnym p. Wiktor Silberer, milioner, sportsman i b. bookmacher, do niedawna jeden z nielicznych finansowych filarów partyi antysemickiej. Zadrasnęło nieszczęście jego ambicyę, odjęto mu mandat do Rady państwa i oto dziś Silberer z całą brutalnością odsłania na zgromadzeniach kulisy stronnictwa, niezbyt czyste jak u wszystkich mniej więcej stronnictw...

Trzeba zatem liczyć się z klęską chrześcijańsko-socyalnych, która wprawdzie nie odbierze im większości w Radzie, ale wprowadzi do ratusza tak silną i tak bezwzględną opozycyę, — że Rada nie będzie mogła funkcyonować, a wówczas nastąpi bezwarunkowe jej rozwiązanie.

Pamiętać zaś trzeba, że nie jest to wiedeńska lokalna sprawa, — ale że upadek partyi chrześcijańsko-społecznej może wpłynąć na cały dalszy układ polityczny państwa.

Już obecnie obawa o przyszłość skłania klub chrześcijańsko społeczny w Radzie państwa do wyjścia z dotychczasowej rezerwy wobec rządu.

Być może, że to ułatwi utworzenie „większości pracy", do której dąży hr. Stürgkh. Jest to zresztą jedyne wyjście z sytuacyi zupełnie nienormalnej. Większość taka musi nawet — na razie — powstać, gdyż tylko w ten sposób można Izbę uruchomić i zażegnać ewentualności dla parlamentu wcale niepożądane.

Ciągłe niepowodzenia parlamentaryzmu, spowodowane głównie przewagą osobistych ambicyj nad ogólnym interesem, — musi w końcu wywołać pewien pesymistyczny nastrój nie tylko u góry, ale w szerokich warstwach ludności, który doprowadzi z czasem do refleksyi, a może nawet do postanowień, zmuszających do zasadniczej zmiany obecnych urządzeń parlamentarnych. Są to oczywiście przypuszczenia i perspektywy bardzo odległe i niepewne. Nie należy ich jednak lekceważyć, a usiłowania rządu tem silniejszy powinny znaleźć oddźwięk w Izbie.

Home-rule dla Irlandyi.

To, o co napróżno walczyli najwięksi z patryotów irlandzkich: gorliwy katolik O'Connell i anglikanin Parnell, to, czego nie udało się przeprowadzić Gladstonowi — a mianowicie zaprowadzenie samorządu w Irlandyi, zwanego krótko „home-rule", zdaje się być bliskiem urzeczywistnienia. — Na wczorajszem bowiem posiedzeniu Izby gmin premier Asquith wniósł bill, którego treścią jest zaprowadzenie na „Zielonej wyspie" bardzo obszernej autonomii.

Jeżeli ten krok reformatorski Asquitha nie napotka takich nieprzezwyciężonych przeszkód, jak analogiczny bill Gladstona z 1886 roku, to jego nazwisko będzie na zawsze związane z wielkiem dziełem pojednania Anglii z uciskaną przez tyle wieków Irlandyą. Ten akt zadośćuczynienia wobec biednego Erinu, którego życie polityczne zejdzie teraz niezawodnie na inne tory, przyniesie honor nietylko samym Anglikom, ale i całej ludzkości, gdyż zaświadczy o tem, że idea sprawiedliwości, pomimo wszystkiego, jeszcze nie zanikła w świecie cywilizowanym. Obecne zaś konjunktury polityczne w Anglii zdają się wskazywać, że Asquithowi uda się przełamać opór Izby lordów, o który rozbiły się ćwierć wieku temu zamiary Gladstona.

Wnosząc swój bill, który nosi tytuł: „Bill rządu irlandzkiego" oświadczył Asquith, że „home rule" dla Irlandyi jest pierwszym krokiem w kierunku polityki wyzwolenia parlamentu państwowego od konieczności zajmowania się czysto miejscowemi sprawami rozmaitych części zjednoczonego królestwa i oddania tych spraw specyalnym przedstawicielstwom. Parlament irlandzki składać się będzie z Senatu i Izby gmin. Jednakże z tego powodu najwyższa powaga parlamentu państwowego nie będzie uszczuploną. Irlandzka Izba gmin składać się będzie z 164 członków, z których 59 reprezentować będzie Ulster (zamieszkały więcej niż w połowie przez protestantów).

Jest bardzo pożądaną rzeczą — mówił dalej premier — aby także przedstawiciele mniejszości w Irlandyi dostali się do Senatu, który składać się będzie z 40 członków. Ze względu na specyalne stosunki Irlandyi, Senat pierwszy raz zamianowany będzie przez rząd państwowy na ograniczoną liczbę lat. Członkowie senatu tego w pewnym turnusie będą ustępowali, a ich miejsca zajmą członkowie zamianowani przez egzekutywę irlandzką. Irlandzka Izba gmin posiadać będzie prawa ustawodawcze jedynie w tych kwestyach, które wyłącznie odnoszą się do Irlandyi. Dla ochrony religijnego równouprawnienia wydane będą specyalne zarządzenia. Pierwszy lord Irlandyi, „lord lieutenant", stać będzie na czele egzekutywy irlandzkiej i będzie miał władzę zakładania „veta" przeciw ustawom z polecenia rządu państwowego, względnie odraczania ważności ustawy. Przy różnicy zdań między Senatem a Izbą gmin, obie Izby będą odbywały wspólne posiedzenia i głosować będą wspólnie. Irlandya będzie miała 42 przedstawicieli w parlamencie angielskim. Parlament irlandzki będzie miał prawo zniżać w pewnych granicach podatki państwowe, a także znosić lub zmieniać dodatki do tychże.

Dalej wyjaśniał Asquith kwestyę finansową, podnosząc, że obecna administracya Irlandyi wykazuje deficyt półtora miliona funtów szterlingów. Bill przewiduje termin, w którym deficyt ten będzie usunięty. W międzyczasie wszystkie podatki płacone będą nadal do skarbu państwowego, zaś skarb państwa wypłacać będzie skarbowi irlandzkiemu sumę potrzebną na administracyę Irlandyi. Nadto w pierwszym roku przekazaną będzie Irlandyi suma 500.000 funtów szterl., która co roku zmniejszać się będzie o 50.000 funtów, aż dojdzie do sumy 200.000 funtów. — Asquith zakończył swą mowę, odpierając stanowczo twierdzenie, jakoby rząd wniósł bill pod naciskiem nacyonalistów.

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie przyniosło nareszcie ostateczne przypieczętowanie zgody demokratycznej w Krakowie. Zyskaliśmy trzeciego wiceprezydenta, oby nie tak niefortunnego, jak np. p. Tobiasz Aszkenaze we Lwowie.

P. Leo może teraz spokojnie siedzieć sobie w Wiedniu, gdyż żadna opozycya nie zamąci mu Rady w Krakowie. Czy jednak miasto zyska na tem i czy ten trzeci wiceprezydent ocali je przed widmem deficytów, które coraz gwałtowniej z budżetów wyłażą, to wielkie pytanie.

Po otwarciu posiedzenia prez. Dr Leo poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu radcy m. Zbroi oraz zawiadomił, że wdowa po b. p. adwokacie Ichheiserze złożyła 1.000 koron dla ubogich m. Krakowa.

Trzeci wiceprezydent.

Prez. Dr Leo złożył następnie krótkie oświadczenie, w którem podniósł, że nie może podołać wszystkim obowiązkom prezydenta, piastując godność prezesa Koła pol. Po rozważeniu sprawy proponuje więc, aby zanim zostanie statutowo utworzona godność trzeciego wiceprezydenta, utworzono komisyę prezydyalną, w skład której wszedłby prezydent, wiceprezydenci i delegat Rady m.

Wniosek ten uchwalono, poczem na propozycyę radcy Turskiego wybrano delegatem Dra Bandrowskiego.

Prezydent Dr Leo zaasekurował się więc przed atakami ze strony demokratów. Dr Bandrowski w asystencyi Dra Doboszyńskiego „spóźnił się" na posiedzenie i przybył dopiero po głosowaniu odbierać gratulacye.

O stan Teatru miejskiego.

R. m. Dąbrowski poruszył sprawę stosunków panujących w Teatrze miejskim. Wskazał na zagrażający ubytek sił artystycznych z Krakowa. Powodów tej emigracyi jest kilka, między innymi na pierwszym planie stoi sprawa emerytalna artystów. Komisya teatralna sprawy emerytalne traktuje raczej protekcyjnie, niż fachowo. Dowodów na to jest wiele, zwłaszcza zaś dotychczasowe stosunki w funduszu emerytalnym, który zaopatruje artystów z łaski i w dodatku bardzo niedostatecznie. Jako przykład opieszałości przytacza r. Dąbrowski sprawę emerytury artysty p. Stępowskiego, który 30 lat przeszło pracuje na scenie krakowskiej, a mimo świadectwa lekarskiego nie może doprosić się udzielenia mu emerytury.

Prez. Dr Leo w sprawie angażowania artystów krakowskich do Warszawy wyjaśnia, że na wiadomość o zajść mających zmianach zażądał prezydent opinii dyr. Solskiego w tej sprawie. Dyr. Solski przedstawił stan rzeczy w osobnym memoryale, który w poniedziałek będzie przedmiotem dyskusyi komisyi teatralnej. Prezydent stwierdza, że istotnie dyrektorzy warszawscy poczynili niektórym tutejszym artystom bardzo korzystne propozycye. Po dyskusyi w komisyi sprawę przedłoży prezydent pełnej Radzie.

Wicepr. Dr Szarski wyjaśnia sprawę emerytalnego funduszu artystów. Podał znane z dzienników szczegóły o zabezpieczeniu w instytucyi państw. emerytalnej. Zaznaczył, że obecnie chodzi głównie o spełnienie żądań artystów w tym kierunku, aby zakupiono im z już złożonego funduszu emerytalnego lata ubiegłe. Komisya zasadniczo jest przeciwna takiemu zakupywaniu lat, gdyż toby wcale nie zapobiegło emigracyi ze sceny krakowskiej, ale owszem jeszcze ją by ułatwiło. Komisya sprawę tę jeszcze bada i ewentualne wnioski przedłoży Radzie. Co do sprawy p. Stępowskiego, to podanie jego dopiero niedawno zostało wniesione i wobec tego o zadawnieniu nie może być mowy.

Drobne sprawy.

Rm. Dębicki interpelował o szereg potrzeb Zwierzyńca, jak studnie wodociągowe, uporządkowanie i oświetlenie niektórych ulic.

Prez. Dr Leo oświadczył, że w tej sprawie była u niego deputacya i sprawy będą pomyślnie załatwione jeszcze w tym roku.

Rm. Dr Krongold interpelował w sprawie ochrony przed zawleczeniem zarazy ospy do Krakowa. Podniósł skandaliczne stosunki, panujące w domu izolacyjnym dla chorych na ospę i domagał się, aby budowę nowego domu izolacyjnego przyspieszono.

Prez. Dr Leo w odpowiedzi zaznaczył, że sprawa budynków sanitarnych stała już raz na porządku Rady m., ale powróciła do ponownego zbadania, gdyż chodzi o wydatek miliona kor. Po ukończeniu prac w komisyach sprawa przyjdzie ponownie na Radę.

Echa reformy wyborczej.

Na propozycyę komisyi statutowej, która dała znak życia powołano r. m. prof. Fiericha na członka komisyi statutowej.

Przeciw podrożeniu taryfy węglowej.

Dyr. gazowni Dąbrowski przedstawił sprawę podwyższenia taryf przewozowych na węgiel na kolejach austryackich. Podrożenie to wobec konsumcyi 20 tysięcy wagonów węgla przez Kraków, wyniesie rocznie około 100 tysięcy koron. Na cetnarze metrycznym węgla dla gazowni podwyżka ta wynosi 20 hal., co wpłynie niezawodnie na podrożenie gazu, a nawet prądu elektrycznego.

Należy więc obecnie energicznie bronić się przeciw temu podwyższeniu taryfowemu, a przedewszystkiem domagać się, aby Kraków od niego został uwolniony. — Referent postawił w tym kierunku odnośne wnioski nagłe.

Po uchwaleniu nagłości, w dyskusyi przemawiał prezes Izby handlowej Dattner podnosząc, że Izba handlowa podjęła w tej sprawie akcyę, a w sobotę odbędzie się osobna ankieta w Izbie. Podwyższenie taryf częściowo już weszło w życie.

Rm. Dr Starzewski wyjaśniał sprawę ze strony technicznej i zwrócił uwagę, że przy układaniu nowej taryfy specyalnie uwzględniono potrzeby Krakowa i dla stacyi Grzegórzki dano ulgi, wynoszące stosownie do odległości 4—6 koron na wagonie węgla. Nie wiadomo więc, czy ministeryum pójdzie dalej w zniżkach.

Rezolucye w sprawie węgla przyjęto.

Przed porządkiem dziennym uchwalono jeszcze kredyt 21.500 koron na adaptacye w

---

4 STANISŁAW KORABICZ.

KIRY i WAWRZYNY

(Powieść).

W czasie jednej z takich wycieczek zaskoczony pod wieczór burzą, wszedł do opuszczonego pałacu w przekonaniu, że jest nie zamieszkały. Zmorzony snem ułożył się w wielkiej sali wchodowej, umieściwszy sobie pod głową torbę myśliwską. Nie wiedział ile czasu przeciągnął się ten sen — ale przyniósł mu on niepowszednie marzenia. Śniło mu się, że opuszczona sień wypełniła się naraz mdławem światłem i że snuły się po niej jakieś żyjące istoty. Słyszał niewyraźnie cichy stłumiony jęk i szelest sukni kobiecej. Uniósłszy się trochę na posłaniu i przetarłszy oczy dłonią, przekonał się ze zdziwieniem, że wizya jego nie jest sennem marzeniem lecz rzeczywistą dotykalną zjawą. A zjawa to była tak niezwykła i tak przedziwnie piękna, że wpatrzył się w nią z zapartym oddechem, tłumiąc okrzyk zdziwienia, wydzierający mu się z piersi.

Wprost naprzeciw niego stała powiewna postać kobieca, której cudna twarz oświecona była białawem światłem, płynącem z mlecznej kuli, trzymanej w ręku przez dziwnie ubranego mężczyznę.

Postać to była dziewczęca, wysmukła, o kształtach nie zupełnie jeszcze rozwiniętych. Dwa olbrzymie czarne warkocze zwieszały się po obu stronach twarzy. Długie rzęsy spuszczonych oczu rzucały niezwykle silny cień na delikatne policzki, powleczone różanobiałą karnacyą, zdradzającą najświeższy rozkwit pierwszej młodości. Małe ponsowe usta krwawiły się najczystszym karminem. Musiała być chyba lunatyczką, bo miała oczy zamknięte, postępując automatycznie za dziwnym swym przewodnikiem.

Sawicki wpatrywałby się jeszcze długo we wdzięczne zjawisko, gdyby nie to, że piękna dziewczyna wydała głuchy jęk, głośniejszy od innych, a jęk ten wydał mu się tak żałośnym, że skoczył na równe nogi i rzucił się ku niej, gotów stanąć w jej obronie.

Ale ruch ten zdradził jego obecność. Wówczas mężczyzna, trzymający mleczną kulę, zatrzymał się mierząc zdziwionym wzrokiem niespodzianego intruza, a piękna jego towarzyszka podniosła zwolna powieki i utkwiła w młodym człowieku oczy wielkie, czarne, przepaściste, przymglone nieco długiemi rzęsami.— Zdało się też wówczas Sawickiemu, że twarz jej uległa nagłemu przeobrażeniu, że znikł z niej stopniowo, cechujący ją poprzednio wyraz głębokiego skupienia, ustępując miejsca swobodnej trochę figlarnej pustocie dziewczęcej. Zwróciła się do swego towarzysza, przemawiając do niego kilka słów śpiewnych, w których po kilku dźwiękach pokrewnych z łaciną, rozpoznał Sawicki włoską mowę.

Świadomość ta stała się dla niego błyskiem objawienia. Przypomniał sobie wówczas całkiem dokładnie, że słyszał coś przed kilku dniami, o powrocie do kraju pani szambelanowej. Zrozumiał też, że pałac, dotąd opuszczony, odzyskał właścicieli i że wtargnięcie jego samowolne może być poczytywane za krok niedelikatny.

Nastąpiły wzajemne wyjaśnienia, a odebrały one wszelki tajemniczy charakter, nocnej scenie, którą zresztą Sawicki sam gotów był prawie uważać za wytwór własnej nawpół sennej wyobraźni. A choćby nawet po głębszym namyśle dopatrzył się w niej czegoś niezwykłego, nie wypadało mu zadawać niedyskretnych pytań. Dowiedział się, że pani szambelanowa powróciła istotnie do opuszczonej majętności w towarzystwie młodziutkiej swej córki i przyjaciela domu, nawpół lekarza, nawpół instruktora.

Sawicki zaprzyjaźnił się od tej chwili z rodziną rozbitków i odwiedzał ich często, starając się w miarę możności przychodzić im z pomocą w nędznem opuszczeniu, wśród którego żyli. Pani szambelanowa goniła widocznie resztkami mienia, a opustoszały pałac był jej ostatniem schronieniem. Nie widywał jej zresztą Sawicki prawie nigdy, gdyż dama ta, niegdyś jedna z pierwszorzędnych elegantek na dworze Stanisława Augusta, stanowiła dziś równie opłakaną ruinę, jak jej pałac. Nie ukazywała się też prawie nigdy obcym przybyszom, spędzając całe dnie w swej sypialni, zasłoniętej starannie od światła dziennego, odżywając tylko niekiedy w nocy, aby wskrzesić na chwilę przy świetle lamp resztki dawnej elegancyi. Sawicki rozmawiał z nią parę razy zaledwie i miał tylko sposobność stwierdzić zupełną jej obojętność na losy jedynaczki i chorobliwe zajęcie własną osobą. Za to przyboczny jej lekarz, Signor Orwi, zdawał się być bezgranicznie oddanym matce i córce, pielęgnując bez znużenia jedną, kształcąc i rozwijając umysł drugiej.

Zwłaszcza młodziutka Paula, zdawała się być przedmiotem namiętnego jego przywiązania. Nie przyznawał się wszakże do żadnego z nią pokrewieństwa, mianując się tylko starym przyjacielem jej ojca. Signor Orwi był bardzo uczonym człowiekiem, a towarzystwo jego zaciekawiało Sawickiego tyle prawie, ile przyciągała go uroda ślicznej Pauli. Mimo że Włoch rodem, Signor Orwi znał wybornie Polskę, w której przebywał od młodości. Posiadał też mnóstwo języków, co właśnie nastręczyło Sawickiemu wygodną sposobność uczęszczania do pałacu, pod pretekstem brania od niego lekcyi, za które płacił mu hojnie, z odłożonych na wyprawę do legionów pieniędzy.

Położenie takie przeciągnęło się przez całe lato i jesień, które minęły przyszłemu legioniście, jak ustęp z wymarzonej bajki. Błądził całemi dniami w towarzystwie młodziuchnej Pauli po olbrzymim parku, zarosłym i opuszczonym jak dziki las, lub ogród czarodziejski.

Paula, jak istna zaklęta królewna, nie miała prawa przekraczać granic parku i pod tym tylko warunkiem wolno jej było bawić się swobodnie w towarzystwie Sawickiego. Dziewczyna dojrzewała szybko a prócz niepospolitej swej piękności, oddziaływała też potężnie na młodego swego przyjaciela urokiem zagadkowego pierwiastku, tkwiącego w jej naturze.

Mimo, że nieskłonny do analizy, zmuszony był niekiedy Sawicki, zastanawiać się nad sprzecznemi uczuciami, jakie budziły się w nim pod wpływem obcowania z nią. Były dnie, w których kochał się w niej poprostu żywiołowo i był pewnym jej wzajemności. Przenikał ją wówczas na wskroś, rozumiał bez słów, każdą jej myśl, każde przelotne wrażenie.

Były to dobre, jasne chwile, a przyszłość, wypełniona tą miłością, przedstawiała mu się wówczas hieratycznie prostą i fatalistycznie nieodzowną. Rozumiał, że wkrótce już lada chwila, wypowie jej to, co czuje, a otrzymawszy z jej ust potwierdzenie tego co miał już i tak za pewnik, pospieszy spełnić obowiązek względem Ojczyzny a potem wróci do niej, jak do przeznaczenia swego. Były za to dnie inne, w których nikł nagle wszelki grunt porozumienia, pomiędzy nim a Paulą. Czuł, że w takich chwilach miłość jego ku niej słabnie, zmieniając się w rodzaj podziwu, zmieszanego z zaciekawieniem. Miał prawie dotykalnie wrażenie, że zamieszkuje w niej wtedy dusza inna, wyniosła niespokojna, wybiegająca daleko poza cichy zakres zwykłej miłosnej idylli.

Gdy raz zwierzył się z tego spostrzeżenia signorowi Orwi, na wąskich wargach Włocha wykwitł tryumfujący uśmiech.

— Tak, tak — rzekł — stoimy często wobec niedocieczonych zagadek, których dochodzenie stanowi właściwą wartość życia i jedyny cel prawdziwie godny naszego trudu. Zjawisko, które dostrzegłeś w Pauli, odnaleźć można w każdym z nas jako przykład dwoistości duchowego pierwiastku, który w nas mieszka. Wydobycie jednego z tych pierwiastków i nadanie mu należytego rozwoju pchnąć nas może daleko w dziedzinie wiedzy i uchylić rąbka zasłony zawieszonej przed oczyma naszemi ręką wielkiego budowniczego świata.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

budynku Magistratu przy ul. Poselskiej na potrzeby biura ubogich.

Porządek dzienny.

Radca budown. Kleczek przedstawił sprawę przyczynienia się do budowy nowego mostu na Wiśle u wylotu ulicy Krakowskiej. Most ten będzie kosztował około 2 miliony koron i będzie miał szerokości 17 i pół metra. Gmina ma przyczynić się do kosztów budowy kwotą 20 tysięcy koron. Tow. tramwajowe daje 10 tys. koron. Wniosek uchwalono.

Rm. Bandrowski referował sprawę założenia w Krakowie szkoły zawodowej dla przemysłu ceramicznego. Gmina m. Krakowa gotowa jest ofiarować na ten cel potrzebny grunt i z odpowiednimi wnioskami zwraca się do Wydziału krajowego.

Referent przedstawił projekt organizacyi takiej szkoły, w której prowadzonoby kilka działów nauki, mianowicie trzyletni kurs garncarsko-kaflarski, roczny kurs cegiarski, roczny kurs majsterski, oraz kursa przygodne.

Sejm i Wydział krajowy gotów jest założyć taką szkołę, ale na siedzibę ma zamiar wybrać Lwów. Referent wykazywał korzyści, jakie płynąć będą z tego, jeśli szkoła ceramiczna kreowana będzie w Krakowie, — wreszcie przedstawił odpowiednie wnioski, które bez dyskusyi przyjęto.

Załatwiono następnie odmownie żądanie Rady szkolnej kraj. o odstąpienie miejskiego budynku szkolnego na gmach dla seminaryum nauczycielskie żeńskie.

Rocznica X. Piotra Skargi

Bez dyskusyi uchwalono potem następujący wniosek komitetu Muzeum Narodowego i sekcyi skarbowej:

Celem uczczenia trzechsetnej rocznicy zgonu X. Piotra Skargi uchwala się wybić medal pamiątkowy, w którego napisie obok herbu miasta, będzie wymieniona gmina, jako fundatorka. Wybicie medalu (1 złoty, 25 srebrnych i 100 bronzowych) powierza się Towarzystwu numizmatycznemu z zastrzeżeniem, że do sądu konkursowego mają być powołani, między innymi, dyrektor Muzeum Narodowego i 2 członkowie komitetu muzealnego, mianowicie: Dr Domański i prof. Axentowicz. Na pokrycie kosztów przeznacza się z funduszów miejskich 1500 K, z tem, że nadwyżkę kosztów pokryje się ze sprzedaży medali srebrnych i bronzowych, którą to sprzedażą zajmie się Towarzystwo numizmatyczne.

W pół godziny 20 spraw.

Bez dyskusyi załatwiono następnie kilka spraw natury administracyjnej oraz cały szereg wniosków w sprawie regulacyi ulic.

Odstąpiono także 1298 sążni gruntu pod budowę nowych klinik, oraz uzupełniono kuratoryę parku Jordana przez wybór doń prof. Bujwida, prof. Juliana Nowaka, r. m. Szarka i dyr. Winkowskiego.

O dom na wzgórzu św. Salwatora.

Wiceprez. Dr Szarski referował następnie sprawę domu p. Zahlera, wybudowanego obok kościoła św. Salwatora. Przedstawił on przebieg pertraktacyi w sprawie usunięcia tego domu, oraz ostateczny ich rezultat t. j. zakupno go przez parafię. Wreszcie przedstawił następujące wnioski, jako ostateczny wyraz tego co w tej sprawie może zrobić Rada m.

„Komitetowi parafialnemu kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu udziela się subwencyi w kwocie 10.000 koron na koszta zakupna domu Towarzystwa urzędników budowy tanich domów przy kościele św. Salwatora pod warunkiem, że komitet nabędzie dom ten na własność i wykończy architektonicznie tylną fasadę od strony kościoła według przedłożonych planów, zatwierdzonych przez magistrat. Do oświadczenia się na tę propozycyę pozostawia się komitetowi termin dni 30, do załatwienia zaś sprawy z Towarzystwem urzędników budowy tanich domów dalsze dni 60. W razie przyjęcia przez komitet propozycyi, obmyśli sekcya skarbowa w porozumieniu z prezydyum miasta sposób pokrycia powyższego wydatku".

X. Dr Caputa wskazał, że sfinalizowanie w ten sposób sprawy dosyć niemiłej jest jeszcze najkorzystniejsze. Gmina udziela w ten sposób zapomogi, która w przyszłości posłuży do zabezpieczenia konkurencyi na restauracyę kościoła św Salwatora. Spodziewano się co prawda, że znajdzie się jakiś dobrodziej, który dopomoże do wykupienia i zburzenia domu, ponieważ to nienastąpiło należy przyjąć wnioski przedstawione.

Propozycyę w myśl wywodów referenta uchwalono, poczem

na posiedzeniu tajnem

udzielono prezenty na posadę nauczycielki w szkole im. ces. Elżbiety p. Bronisławie Engelsteinównie, na posadę nauczyciela w szkole ces. Franciszka Józefa p. Janowi Orczykowskiemu, nadto powzięto szereg uchwał co do przyjęcia kilku osób do gminy m. Krakowa.

Zjazd polskich socyalistów.

W święta Wielkanocne odbyć się miał w Poznaniu zjazd polskich socyalistów z Rzeszy niemieckiej. Przeszkodził jednak temu prezydent policyi, gdyż uznawszy zjazd, jako publiczne zebranie polityczne, żądał, aby obrady odbywały się w języku niemieckim. — Polscy socyaliści jednak chcieli obradować po polsku, więc udali się do oddalonych o 6 kilometrów od Poznania Naramowic, wsi gospodarskiej, w której mogą się odbywać zebrania w języku polskim na tej podstawie, że ludność polska wynosi 60 procent.

W zjeździe socyalistycznym brali — podług sprawozdania berlińskiego „Vorwärtsu" — udział członkowie Zarządu Polskiej Partyi Soc., członkowie komisyi prasowej, komisyi kontrolującej, oraz 22 delegatów z W. Ks. Poznańskiego, Prus Zachodnich, Śląska, Berlina, Bremy, Hamburga i Wilhelmsburga.

Najważniejszym punktem porządku obrad był referat p. Biniszkiewicza o ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego ze stanowiska socyalistycznego. Rozwiódł się mianowicie o postępach wyborczych w prowincyach polskich. Omawiając zaś wybory w całych Niemczech, pochwalał kompromis z wolnomyślnymi w wyborach ściślejszych, który przyczynił się do złamania dawnej większości parlamentarnej.

Zaniechano dyskusyi nad referatem pana Biniszkiewicza, który przedłożył rezolucyę w głównych zarysach opiewającą, że zjazd wyraża zadowolenie z osiągniętych wyników i pochwala dotychczasową taktykę P. P. S., a tak samo pochwala taktykę „Gazety Robotniczej" w walce wyborczej. Równocześnie zjazd wyraża życzenie, aby taktykę tę zachowano nadal. Niemniej uznaje zjazd porozumienie, które zawarł główny Zarząd stronnictwa socyalistycznego z wolnomyślnymi.

Po krótkiej dyskusyi nad rezolucyą, przyjęto ją 17 głosami przeciw 8.

Następnie p. Adamek z Reklinghausen wygłosił referat o polskiem stronnictwie socyalistycznem i związkach zawodowych. — Mówca odparł zarzuty skierowane przeciwko poszczególnym członkom P. P. S. ze strony związków centralnych, zapewniając, że mimo podejrzeń, a nawet wyzwisk, polscy socyaliści pozostaną wiernymi sprzymierzeńcami związków centralnych i będą je energicznie popierali.

Po dłuższej dyskusyi nad powyższym referatem przyjęto rezolucyę, w której wyrażono zapewnienie, że polskie stronnictwo socyalistyczne uważa centralne związki za odpowiednią organizacyę, która popiera interesy robotnicze bez względu na narodowość. W dalszym ciągu podkreślono, że każdy członek P. P. S. powinien należeć do związków centralnych, a kto się do tego nie zastosuje, zostanie z P. P. S. wykluczony.

Z powodu spóźnionej pory zaniechano wygłoszenia referatu o organizacyi i prasie. W skutek tego nie przedyskutowano też całego szeregu wniosków, lecz przekazano je zarządowi do załatwienia.

Ze stolicy Tatr.

Zakopane, 10 kwietnia.

(Rewizya projektu kolei wąskotorowej na Świnnicę — Tor bobsleighowy).

Przed dziesięcioma laty wydał inżynier lwowski p. Dziślewski broszurę dotyczącą uprzemysłowienia Tatr, w której zwrócił główną uwagę na wybudowanie kolei wąskotorowej na Świnnicę, dowodząc jej wielkiego znaczenia dla Zakopanego. Wtedy już pojawiły się głosy przeciw, które jednakże traktowały sprawę więcej po literacku. A projekt sam zyskał poparcie Wydziału krajowego, zawiązało się też towarzystwo akcyjne, które miało projekt doprowadzić do skutku. Od tego też czasu prowadzi się ciągle roboty przygotowawcze, które objęły wytyczenie dokładne trasy i wykonanie planów. Tymczasem błędność projektu przedstawił dnia 9 kwietnia br. p. Dr Wiktor Kuźniar, znany badacz przyrody tatrzańskiej, na posiedzeniu Sekcyi Ochrony Tatr i Sekcyi przyrodniczej T. T. Wywody jego znalazły ogólne w Zakopanem uznanie, jedynie ci, którzy widzą rentowność i korzyści kolejki w ruchu jedynie turystycznym, co jest stanowczo zamało, obstają za budową kolejki. Podjęta obecnie przez T. T. myśl rewizyi projektu kolejki rozwinie niewątpliwie obszerną dyskusyę pro i contra, tym pożądańszą, że jeszcze będzie się można cofnąć z budową, którąby pochłonęła niezmierne sumy, albo będzie można przystąpić do budowy z tym przeświadczeniem, że się spełnia doniosły czyn, nie obliczony jedynie na chwilowy zysk, ale czyn o ogromnej wartości gospodarczej.

Druga sprawa dla Zakopanego, jako zimowego centrum sportowego, bardzo ważna sprawa zaprojektowana przez Sekcyę Narciarską T. T. zbudowania z górnego piętra Kalatówek aż do pomnika Chałubińskiego toru dla bobsleighów znajduje się na bardzo dobrej drodze do urzeczywistnienia. Doniosłość tę zrozumieli wszyscy i ludność miejscowa, która przez usta swego zastępcy wyraziła swój akces do przystąpienia do budowy jak niemniej miejscowa stacya klimatyczna.

Na czele komitetu przygotowawczego stanął znany tatornik, p. Marjusz Zaruski, zast. przewodniczącego jest p. St. Matusiński, przew. komisyi klimatycznej, skarbnikiem lekarz klimatyczny Dr Józef Żychoń, a sekretarzem p. Gustaw Kaleński. Oprócz tego w skład ściślejszego komitetu wchodzą pp.: Kaz. Głowiński, komisarz starostwa w Nowym Targu, Alojzy Jost, drogomistrz Wydziału krajowego, St. Nieszczyński, inżynier w Kuźnicach, Fr. Pawlica, przew. „Związku górali", J. Rams, inżynier Wydziału krajowego, Wojciech Rol, zast. naczelnika gminy w Zakopanem, Dr Kaz. Morawski, lekarz w Zakopanem. W obszerniejszym komitecie spotykamy przedewszystkiem posłów ziemi nowotarskiej pp. Józefa Ptasia i Dr Bednarskiego, dalej p. Gałeckiego, szefa Sekcyi w ministeryum robót publ. i Dr Liszniewskiego, sekretarza w tymże ministerstwie, oraz przedstawicieli wszystkich na gruncie Zakopanego działających towarzystw polskich. Protektorat zaś objął p. Władysław hr. Zamojski, właściciel dóbr zakopańskich.

Zajęcie ogólne tą sprawą, zwłaszcza wobec pomyślnej opinii delegata ministeryum robót publicznych p. Rickmer-Rickmersa, który uznał Zakopane jako jedyny punkt sportów zimowych w Galicyi, rokuje sprawie bardzo pomyślny i wkrótce wykonalny wynik. Można się spodziewać, że Zakopane z rokiem przyszłym mieć będzie tor bobsleighowy, jedną nową a ważną i dla rozwoju sportu i dla Zakopanego atrakcyę. Quod felix, faustum, fortunatumque sit:

(en).

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczyna się jutro o godzinie 4 minut 55, zachód przypada o godzinie 6 minut 22 długość dnia godzin 13 minut 34.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę Hermenegilda, pojutrze w niedzielę Justyna.

Dr Leo współpracownikiem „N. Fr. Presse". „Słowo Polskie", potępiając reklamowanie się prezesa Koła polskiego Dra Lea na szpaltach „N. Fr. Presse", pisze:

„Dr Leo jest prezesem Koła. Gdy stanowisko, jakie zajmuje wobec nas „N. Fr. Presse", uważa on za „zupełnie objektywne" — trudno mu będzie stać na stanowisku, jakie zajmuje nasza opinia narodowa. Zbyt bowiem różni się ono od stanowiska „N. Fr. Presse".

A podobno ma teraz przyjść na porządek dzienny sprawa uniwersytetu ruskiego. Jeśli „objektywnym" sędzią w niej będzie dla Dra Lea „N. Fr. Presse" — wyjdziemy na tem bardzo źle".

Kraków, dnia 12 kwietnia.

Konferencya posła Stapińskiego z Drem Leo odbyła się dziś w południe w gabinecie p. Prezydenta.

Secesya z krakowskiej sceny. Na wczorajszem posiedzeniu Rady podniesiono, że powodem ustąpienia tylu wybitnych artystów z krakowskiego teatru, są nadzwyczaj korzystne warunki, ofiarowane im przez warszawskich przedsiębiorców. Otóż, o ile nam wiadomo, artyści angażowani do Warszawy, otrzymali pensye zaledwie o 10 prc. wyższe od pobieranych w Krakowie. Muszą być zatem także inne pobudki tej gremialnej secesyi, która zagraża wprost istnieniu krakowskiego teatru.

Wynajem sal sokolich. Wobec zarzutów, jakie spotykały niektóre gniazda sokole z powodu wynajmu sal sokolich, wydział Związku, jak donosi „Przewodnik gimnastyczny", powziął na posiedzeniu dnia 24 z. m. uchwałę zasadniczą, która brzmi: 1) Przypomina się wszystkim gniazdom sokolim uchwałę X. zjazdu delegatów we Lwowie z 28 września 1902, według której przy wynajmowaniu sal gimnastycznych na widowiska publiczne należy mieć wzgląd na godność sokolą i narodową; 2) postanawia się, że w razie wątpliwości, czy cel, na który sala gimnastyczna ma być wynajęta odpowiada wymogom godności sokolej i narodowej, sprawę wynajmu należy poddać uchwale wydziału Towarzystwa, który tem samem przyjmie na siebie pełną odpowiedzialność; 3) wszelkie wypadki najmów, nie odpowiadających wymogom godności sokolej i narodowej będą badane ściśle przez Przewodnictwo Związku, które zastosuje środki zapobiegawcze, ewentualnie przedłoży wydziałowi Związku wniosek na wykluczenie odnośnego gniazda ze Związku.

Wystawa powstania styczniowego. Otrzymujemy ze „Związku powszechnego artystów malarzy i rzeźbiarzy" komunikat, którego najważniejszy ustęp brzmi:

Związek powszechny artystów wystąpił w lutym br. z myślą urządzenia wystawy powstania styczniowego. Związek zwraca się więc do wszystkich Polaków, niemniej do wszystkich naszych instytucyi, w których posiadaniu znajdują się obrazy, rzeźby, rysunki, sztychy, miniatury lub wszelkie inne pamiątki, należące do zakresu sztuk plastycznych, a odnoszące się do okresu powstania styczniowego, aby raczyli przesyłać lub zgłaszać w biurze Związku, Kraków, Rynek, Pałac Spiski, I. p., wymienione wyżej, a będące w ich posiadaniu dzieła sztuki i pamiątki.

Z ruchu abstynenckiego. Otrzymujemy następujący komunikat:

Pierwsze Walne Zgromadzenie członków nowo powstającego abstynenckiego „Związku Eleuteryi" w Krakowie odbędzie się w niedzielę dn. 21 b. m. w lokalu Stowarzyszenia ul. Mikołajska l. 3, I p. Porządek dzienny: Odczytanie zatwierdzonego statutu Związku, objaśnienia komitetu, wpis członków, wybór zarządu, dyskusya i wnioski członków. Początek o godz. 7 wieczór. W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie w następną niedzielę dn. 28 b. m. z tym samym porządkiem dziennym i o tejże godzinie.

Dyżury „Eleuteryi" odbywają się regularnie w lokalu Związku codzień od 6 do 7 godziny wieczór. Tamże przyjmuje się zgłoszenia członków i udziela informacyi.

Za komitet organizujący:
Stanisław Stączek *Józef Cieplik.*

Jak nas informują, nowo powstającego krakowskiego „Związku Eleuteryi" nie należy identyfikować z dawnem Towarzystwem zupełnej wstrzemięźliwości „Eleuterya", pomimo tej samej nazwy. Stara „Eleuterya" w rozwoju swoim poszła naprzód przyjmując tylko dożywotnich abstynentów i stając się Towarzystwem, mają cem na celu propagandę abstynencką, a nie skupianie tylko biernych abstynentów, a nadto od wiosny 1911 r. zmieniła nazwę swą na „Wyzwolenie". W nowo powstającym „Związku Eleuteryi" skupia się krakowska secesya dawnego Towarzystwa.

Tak więc w Krakowie mamy obok Towarzystwa „Wyzwolenie" (dawnej „Eleuteryi") nowe Towarzystwo abstynenckie. Jakkolwiek w naszych stosunkach cieszyć by się tylko należało z powodu powstania nowej organizacyi abstynenckiej, to jednak niepodobna wstrzymać się od wyrażenia ubolewania, że jednolita dotąd w całym kraju robota abstynencka została rozbitą. Powodów tego rozbicia na razie nie chcemy poruszać.

„Kościuszko pod Racławicami" dla ludu włościańskiego. W niedzielę o godz. 3·30 popoł. danym będzie w teatrze miejsk. im. Juliusza Słowackiego „Kościuszko pod Racławicami" dla ludu włościańskiego. Słowo wstępne wypowie pos. Witos.

Tradycyjne „Swięcone" odbędą się:

w Czytelni Polsk. Związku niewiast katol. w sobotę 13 bm. o godz. 4 popoł.;

w Klubie rękodzielniczo-mieszczańskim, (ul. św. Krzyża 7), w niedzielę 14 bm. o godz. 11 przedpoł.;

w „Czytelni dla kobiet im. Słowackiego" w poniedziałek 15 bm. o g. 6·30 wiecz. (Rynek gł. l. 6 I. p.).

Z „Sokoła". Komisya obchodowa przypomina Szan. Druhom, że na święcone obowiązuje strój uroczysty.

Początek święconego o godz. 7 wieczorem.

Z Resursy Urzędniczej. W sobotę d. 13 bm, odbędzie się w Resursie „Swięcone" przy muzyce wojskowej. Udział od osoby 3 kor. Początek o godz. 8 wiecz. Lista wystawiona u kursora do piątku wieczór.

Towarzystwo fotografów amatorów. Chwalebne usiłowania krakowskiego Towarzystwa amatorów fotografów, by podnieść w naszem mieście poziom artystyczny fotografii, spotykają się u ogółu z dziwną obojętnością. Faktem jest, że ostatnią wystawę Towarzystwa zwiedziło zaledwie 56 osób. Gdy warszawski klub fotografów amatorów liczy kilkaset członków, to nasze krakowskie Towarzystwo liczy ich zaledwie kilkadziesiąt, chociaż lokal klubowy zaopatrzony jest we wszelkie przybory odpowiadające wszelkim wymogom nowoczesnej sztuki fotograficznej.

W b. r. urządza Towarzystwo w swym lokalu przy ul Karmelickiej szereg odczytów, dotyczących fotografii, a w lecie odbywać się będą wycieczki amatorów fotografów celem praktycznego kształcenia się.

Trzeba mieć nadzieję, że ruchliwość tego Towarzystwa zwycięży obojętność fotografującej publiczności i przysporzy mu jak najliczniejszych członków. Wkładka miesięczna wynosi 3 korony miesięcznie, a będzie w miarę ilości członków zniżona. Zgłoszenia przyjmuje „Towarzystwo fotografów amatorów", ul. Karmelicka L. 15.

Ospa w Krakowie. Dziś rano rozeszły się po mieście pogłoski o nowym wypadku czarnej ospy, tą razą w śródmieściu. Podstawą pogłosek był zakaz uczęszczania do szkoły, wydany przez miejski urząd zdrowia uczniom seminaryum męskiego. Jak się informujemy, zakaz ten został wydany jedynie dla tych uczniów, którzy mieszkali w domu kolejowym na Blichu, gdzie zaszedł ostatni wypadek ospy. W śródmieściu nie skonstatowano żadnego wypadku.

Koniec procesu losowego. Po 4 dniowej rozprawie przeciw Schenkerowi o fałszowanie pieczęci Rzeszy niemieckiej na losach austryackich trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy 12 głosami zaprzeczyli winie oskarżonego, uwolnił Schenkera od winy i kary.

Z teatru „Nowości". Obecny program, przedłużyła dyrekcya do poniedziałku 15 b. m. Od 16 kwietnia zaangażowała dyrekcya L. Ludwikowskiego znanego już w Krakowie humorystę.

Tow. Weteranów wojskowych w Krakowie, urządza w dniu 14 b. m. w salach Pałacu Spiskiego o godz. 3 popoł. tradycyjne wspólne „Swięcone", na które wszystkich członków i zaproszonych gości najuprzejmiej zaprasza Komitet.

Aresztowanie szajki złodziei kolejowych. Wczoraj aresztowała ekspozytura policyi w Podgórzu szajkę złodziei kolejowych, którzy od kilku miesięcy rabowali towary z wozów kolejowych na linii Podgórze—Płaszów, Bierzanów—Bonarka. I tak aresztowała policya: Jana Woźniaka, Rudolfa Patowicza i Wojciecha Kubasiaka. Wszyscy aresztowani kradli z wagonów przeważnie postawy sukna, likier w paczkach, garderobę i t. p. Szkoda wyrządzona przez złodziei wynosi kilka tysięcy koron.

Za kradzież dywanów i poduszek aresztowała wczoraj policya Maryę Moździewiczową.

Pogoda. Dnia 11-go kwietnia termometr doszedł od — 0·2 do + 4·3 Cel. barometr popołudniu opadał.

Dnia 12-go kwietnia o godzinie 7 mej rano stan barometru 750 5 mm., termometru — 1·3 C., wiatr południowo-wschodni.

Kronika zamiejscowa

Rocznica śmierci Andrzeja hr. Potockiego. Ze Lwowa donoszą: Dziś w 4-tą rocznicę zgonu śp. Andrzeja Potockiego odbyło się w kościele archikatedralnym nabożeństwo, odprawione przez X. Nowowiejskiego. Obecni byli namiestnik Dr Bobrzyński, marszałek hr. Badeni, burmistrz miasta, rektorowie Uniwersytetu i politechniki z profesorami, wiceprezydent Grodzicki, wielu urzędników namiestnictwa i Wydziału kraj. oraz liczna publiczność.

W Krzeszowicach odbyło się dziś przedpołudniem nabożeństwo żałobne, na które wyjechało bardzo wiele osób z Krakowa.

400.000 rubli na prawosławie w Galicyi. Na jednem z ostatnich posiedzeń Dumy rosyjskiej zwrócił się do prezydenta „trudownik" z Litwy, poseł Bułat z zapytaniem, gdzie są rachunki z 400 tysięcy rubli, przesłanych do Galicyi na szerzenie prawosławia?! — Zapytanie powyższe, które prasa rosyjska przemilczała zupełnie, uwidocznione jest w stenograficznym protokole dumskim. „Ruslan" zapowiada podanie dosłownego odpisu przemówienia posła Bułata.

V Zjazd prawników i ekonomistów polskich odbędzie się — jak donosiliśmy — we Lwowie między 26 a 28 maja b. r. Członkowie Zjazdu, którzy udział swój zgłoszą przed dniem 1 maja otrzymają już w początku maja referaty obejmujące przedmiot obrad. — Przy zgłoszeniach późniejszych z natury rzeczy expedycya łączyć się będzie z kilkodniową zwłoką. — Wkładkę uczestnika Zjazdu (10 rs. — 25 kor. — 20 Mk.) przyjmuje Bank hypoteczny we Lwowie (rachunek bieżący nr 4932). — Wyjaśnień wszelkich udziela Dr Jan Jordan, Lwów, Uniwersytet.

Z Krajowego Związku turystycznego. Na prośbę gminy Witów, wykazującej wzrastającą z każdym rokiem cyfrę letników oraz turystów, zwrócił się Krajowy Związek turystyczny do Jego Ekscelencyi komendanta korpusu Böhm-Ermollego z przedstawieniem, aby władze wojskowe odstąpiły od zamiaru zakwaterowania wojska w Witowie, w czasie sezonu letniego. W sprawie tej otrzymał Związek od komendanta korpusu odpowiedź przychylną.

Bardzo korzystną ocenę nowych przewodników francuskich, angielskich i niemieckich po Krakowie, Lwowie i Zakopanem, umieścił oficyalny organ związków turystycznych, wiedeński „Fremdenverkehr". Organ ten podnosi zarówno doborową treść, jak gustowną szatę publikacyi Krajowego Związku turystycznego i zachęca czytelników do zwiedzania naszego kraju, niedocenionego dotąd przez podróżujących.

Z kraj. Ogniska nauczycielskiego. Ze Lwowa piszą nam:

Walne Zgromadzenie kraj. Ogniska naucz. odbyło się w zeszłym tygodniu w sali ratuszowej we Lwowie pod przewodnictwem dyr. Majerskiego. Zdając sprawę z czynności Wydziału, nadmienił on o trudnościach w przeprowadzeniu loteryi na sanatoryum. Idea stworzenia sanatoryum dla nauczycieli natrafiła na grunt nieprzygotowany. Społeczeństwo, różniące się politycznie nie odczuło doniosłości zwalczania gruźlicy wśród nauczycielstwa. Na ogół nie zrozumiało ono, że suchotniczy nauczyciel staje się rozsadnikiem tej choroby, zagrażając w szkole całemu młodemu pokoleniu. Praca około loteryi trwała 4 lata. Na pół miliona losów po 1 kor. zaledwie sprzedano około 81.000, a niezwrócono aż 160.000. Komisya złożona z pp. Fr. Andraszka, Bol. Lewickiego i Fr. Jaworskiego po kilkutygodniowej mozolnej pracy wykazała zupełną prawidłowość w administracyi.

Z ogólnej liczby wydanych losów 500.000, wysłano 429.944, pozostało 70.056, zwrócono 190.596, sprzedano 81.645 z czego po strąceniu kosztów administracyi, prowizyi odsprzedającym i zakupnie cenniejszych fantów pozostało czystego zysku kor. 23.084 02.

Po wysłuchaniu sprawozdania udzielono Wydziałowi absolutoryum. Następnie przemawiał sekretarz Tow. p. Budzanowski. W ostatnich czasach „Kraj. Ognisko naucz." uzyskało dla swoich członków znaczne ulgi w kilku zdrojowiskach kraj. — ma nadzieję, że takie same ulgi uzyska we wszystkich zdrojowiskach. Towarzystwo niedługo przystąpi do budowy sanatoryum o 100 pokojach na gruncie darowanym przez Adama hr. Stadnickiego w Szczawnicy. W dalszym ciągu mowca postawił wniosek, aby wyrazić podziękowanie prasie polskiej, która przez cały czas użyczała kraj. Ognisku swojego poparcia, oraz, aby zamianować członkami honorowymi:

Krystynę Andrzejową hr. Potocką, Annę z Działyńskich hr. Potocką, Adama hr. Stadnickiego oraz wiceprezydenta Rady szk. kr. Dra Ignacego Dembowskiego i Dra Edwina Płażka. Wnioski przyjęto jednogłośnie.

Następnie odbyły się wybory: prezesem został nadal p. Majerski, sekretarzem p. Mikołaj Budzanowski, skarbnikiem p. Aleks. Hajdukiewicz, zaś gospodarzem p. Jan Soleski. Ponadto do Wydziału weszli pp. Cegliński Roman, Dr Kadyjówna Marya, Klimkowski Grzegorz, Kiczów Paweł, Karnecki Jan, Korszowski Edm., Malecki Cyryl, Dr Mandybur Tad., jako zast. prezesa, Moniak Emil, Paczencki Ant., Pollo Stef., Rudnicki Ludw., Szczepaczkiewicz Michał, Strzelecka Marya i Zajączkowska Helena. — Komisyę rewiz. stanowią pp. rad. Bol. Lewicki, rad. Wład. Tyczka i dyr. Michał Mucha.

Ruch wychodźczy. „Gazeta Lwowska" podaje na podstawie autentycznych informacyi wykaz liczebny emigrantów, którzy w miesiącu marcu przejechali przez Lwów w celu udania się na roboty do Prus lub Ameryki.

Mianowicie do Prus przejechało przez Lwów 10.331 emigrantów, zaś do Ameryki 2.509.

W czasie od 1 stycznia do 31 marca b. r. zniewolono do powrotu 373 emigrantów, którzy przejeżdżali przez Lwów w zamiarze udania się do Ameryki, a byli w wieku pełnienia obowiązków służby wojskowej i nie mieli dokumentów.

Wybory do komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego w okręgu szacunkowym: powiat polityczny Limanowa odbędą się w dniach 8 i 9 maja br.

Katastrofa w lesie. Straszny wypadek, którego ofiarą padło pięciu ludzi, zdarzył się, jak donoszą z Żółkwi, w lesie, należącym do gminy Polany. Rąbiący w lesie drzewo na sągi włościanie, których przy pracy zaskoczyła noc, pozostawili podkopanego buka, a sami udali się do domu do Mokrotyna. Na drugi dzień rano leśny Jan Rogowski zaprowadził robotników w pobliże owego buka sadzić młode drzewka, nie wiedząc o tem, że buk został podkopany. Nagle drzewo to runęło na pracujących tamże robotników, przygniatając swym ciężarem pięciu robotników, z których trzech poniosło śmierć na miejscu, dwaj inni zaś odnieśli tak ciężkie obrażenia, że musiano ich odwieźć do szpitala w Żółkwi.

Żywa pochodnia. O strasznym wypadku donoszą z Zarzecza koło Jarosławia. Włościanka Marya Płocica, będąc od dłuższego czasu chorą, nacierała się kamforowym spirytusem, wskutek czego całe ubranie na niej było tym spirytusem przesiąknięte. Onegdaj Płocicowa, robiąc takie nacieranie przy palącym się spirytusie,

zapaliła na sobie odzież i znalazła śmierć w płomieniach.

Wybory miejskie w Poznańskiem. Prasa hakatystyczna zaznacza szereg zwycięstw polskich podczas ostatnich wyborów do rad miejskich w Ks. Poznańskiem, zwłaszcza w mniejszych miastach, liczących 6 do 7 tysięcy mieszkańców, co świadczy o wzmocnieniu polskiego stanu kupieckiego i rzemieślniczego. Tak zwiększyła się liczba polskich radnych w Książu, Miłosławiu, Trzemesznie, Wrześni i Łabiszynie. W Książu i Wrześni liczba Niemców i Polaków w radach miejskich się zrównała. Do rad miejskich weszli Polacy w Strzelnie, Wieleniu, Koronowie i Pniewiu, gdzie ich dawniej nie było. W Buku, Gostyniu, Kroświcy, Kościanie Polacy posiadają większość w radach. Do liczby miasteczek, posiadających czysto-polskie rady, przybyły między innemi: Zerków, Piaski, Krobia, Czerniejewo i Dolsk.

Śmierć w ogniu. Pisma warszawskie donoszą: We wsi Dąbrówka w powiecie radzymińskim wybuchł pożar w stodole, przyczem spaliło się dwu parobków, zaskoczonych w śnie pożarem. Gospodarz wraz z żoną zostali mocno poparzeni przy ratowaniu dobytku.

Strzały do szyldwacha. Z Ołomuńca donoszą: Na żołnierza pułku piechoty Nr. 54 Jana Lipecznego, stojącego na warcie koło magazynów wojskowych, dokonał nieznany człowiek napadu, strzelając do niego trzykrotnie z rewolweru. Warta, luzująca żołnierzy, znalazła Lipecznego ciężko rannego na ziemi.

Ze świata.

Pogłoska o śmierci Papieża. Z Madrytu donoszą: Wczoraj rozpuszczono pogłoskę o śmierci Papieża. Pogłoska ta powstała skutkiem pomyłki, jaka zaszła w depeszy nadeszłej do jednego z członków nuncyatury. Prezydent ministrów Canalejas dowiedziawszy się o treści tego telegramu, zawiadomił dziennikarzy o śmierci Papieża. Wiadomość błyskawicznie się rozeszła i pogłoski te przedostały się także za granicę. Król i ministrowie, przekonani o prawdziwości doniesienia, przesłali do nuncyatury kondolencye. Dopiero nuncyusz zawiadomiony o pogłosce, która się rozeszła pod jego nieobecność w mieście, powrócił i stwierdził jej bezpodstawność.

Tajemniczy zamach na carową. W petersburskich kołach dyplomatycznych żywo omawiają historyę o nowym tajemniczym zamachu na życie carowej. Carowa posiada — jak wiadomo — kilkanaście kolii i naszyjników z pereł, pochodzących jeszcze z czasów Katarzyny „Wielkiej“, z których jeden nosi ze specyalnem zamiłowaniem. Otóż przed kilku dniami zauważyła carowa, iż w ulubionym naszyjniku perły straciły swój dawny blask, a nawet w końcu zupełnie zbladły.

Dlatego przesłano naszyjnik do tak zwanej nadwornej „lekarki pereł“, która posiada rzekomo sposób przywracania perłom utraconego blasku. Po kilku kąpielach w różnych roztworach i zastosowaniu innych środków perły uzyskały z powrotem swój blask.

Ucieszona carowa przywdziała naszyjnik z powrotem, wkrótce jednak musiała go zdjąć, ponieważ zapadła na zdrowiu: mianowicie wystąpiły u niej na piersiach i szyi bolesne wyrzuty. Lekarze stwierdzili silne zatrucie. Wobec tego poddano perły badaniu i stwierdzono, że zatruto je nadzwyczajnie silną trucizną.

W następstwie tego policya aresztowała pannę pokojową carowej, Maryę Ossipownę, której podobno dowiedziono, że pozostaje w stosunkach z rewolucyonistami i z ich polecenia przygotowała ten zamach.

Dyabelska moc. Włościanin wsi Kostowiec na Podolu dowiedział się od jakiejś wróżki, że, aby rozporządzać dyabelską mocą, trzeba zjeść serce żydówki. Miejscowy sklepikarz zgodził się sprzedać na ten cel żonę swoją za 300 rubli. Umowę tę podsłuchała 12-letnia córka sklepikarza i zawiadomiła matkę, ta zaś policyę. Zaczęto pilnować. O czasie oznaczonym zjawił się chłop z narzędziami zabójstwa i razem ze sklepikarzem mieli się wziąć do rzeczy. Już nieszczęśliwa kobieta znajdowała się blisko śmierci, gdy weszła policya i zapobiegła przerażającej zbrodni.

Chłopa i sklepikarza aresztowano.

Wiadomości kościelne.

Biskupstwo grecko-katolickie na Węgrzech. Rząd węgierski otrzymał od austro-węgierskiego ambasadora przy Watykanie urzędowe doniesienie, że Papież zgodził się zasadniczo na utworzenie drugiego biskupstwa grecko-katolickiego na Węgrzech. Nowe biskupstwo obejmowałoby 127 parafii i 180.000 dusz.

Zmarli. Kazimierz Nagórecki, dyrektor gimnazyum stryjskiego, zmarł onegdaj we Lwowie w zakładzie kulparkowskim. Pozostawia po sobie żal młodzieży, której był szczerym przyjacielem.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. „Demostenes“, tragedya w 7 odsł. z prologiem Tad. Konczyńskiego.

Sobota. „Lilije“, dramat w 4 akt. wierszem Lud. Hieronima Morstina. (II występ gościnny p. Siemaszkowej).

Niedziela popoł. „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. W. Lasoty. (Ceny zwykłe).

Niedziela wieczór. „Lilije“.

Poniedziałek. „Warszawianka“, pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego i „Sędziowie“, St. Wysp. (IV występ p. Siemiaszkowej).

Z teatru.

Występy pani Siemaszkowej widocznie zainteresowały naszą publiczność, bo na wczorajszem przedstawieniu „Madame sans gene“ teatr był wysprzedany.

Znakomita artystka zbyt jest u nas znaną, aby trzeba było rozwodzić się nad jej talentem, którego pełny rozkwit wystarczy skonstatować. W efektownej sztuce Sardou znalazła sposobność okazania swego śmiałego temperamentu i niepospolitej techniki. Zwłaszcza, gdy krotochwilny na ogół nastrój akcyi dochodzi do dramatycznego napięcia, poruszyła pani Siemaszkowa całą widownię szczerością i siłą swego akcentu. — Z innych wykonawców wyróżnili się pp. Stanisławski jako cokolwiek za miękki Napoleon, Maryański, Kosiński i Jednowski — tudzież panie Zarzycka i Górska.

Dział ekonomiczny.

Kolej Bochnia—Limanowa. Sprawa zamierzonej kolei normalnotorowej Bochnia—Limanowa staje się coraz aktualniejszą. Kolej ta, której trasa przechodziłaby przez liczne miasteczka i wsie, położone zdala od istniejących już linii kolejowych, a posiadające ożywiony handel i przemysł, jest — śmiało rzec można — sprawą wprost piekącą dla powiatów bocheńskiego i limanowskiego. Posiadałaby ona również niemałe znaczenie dla Krakowa, stanowiąc najkrótsze połączenie z Zakopanem. W ostatnim czasie zawiązało się towarzystwo udziałowe w Wiśniczu, które na wniesione podanie do ministerstwa kolei, otrzymało pozwolenie na przeprowadzenie trasy kolejowej do Wiśnicza nowego. W ten sposób zostanie zbudowanych 7 pierwszych kilometrów zamierzonej linii. Czy i kiedy nastąpi dalsza budowa, niewiadomo, jednak ma się w tej sprawie odbyć wiec publiczny w Wiśniczu.

Proces Banku parcelacyjnego.

Lwów, 12 kwietnia.

Dziś przystąpiono do dalszego przesłuchania osk. Dra Deskura. Oświadcza, że bilansów nigdy nie fałszowano; bilans zestawiony przez znawców jest nieprawdziwy. Zarzucono nie fałszowanie bilansów, lecz tylko fałszywy system bilansowania. Co do wysokich wydatków administracyjnych podnosi, że nie wszystkie były takie, iżby nie wróciły się bankowi. Polemizuje z orzeczeniem znawców i powołuje się na to, że każdy krok dyrekcyi był kontrolowany przez Bank kraj. i komisyę z ramienia walnego zgromadzenia. Ci wszyscy byli innego zdania, niż znawcy sądowi, których kwalifikacye krytykuje. — Twierdzi, że cały swój majątek włożył w Bank parcelacyjny; zaprzeczył stanowczo, jakoby operowano fałszywymi wekslami. Wystąpił też przeciw byłemu buchalterowi banku, Wyrzykowskiemu, oraz przeciw agitacyi narodowych dem. przeciw bankowi. Odpiera też zarzut co do nie istniejących pretensyj hipotecznych, powołując się w tym względzie na opinię dyrektorów banków, którzy będą przesłuchani.

Po półgodzinnej przerwie omawiał oskarżony zarzut lekkomyślnej krydy. Niewypłacalności banku aż do likwidacyi nie było, były tylko przemijające trudności bez winy dyrekcyi; przesilenie finansowe było wówczas ogólne. Przyczyniło się także to, że od roku 1905 bank parcelacyjny był przedmiotem ciągłych ataków ze strony partyi narodowo demokratycznej.

W dalszym ciągu swych zeznań osk. Dr Deskur wywodzi, że urządzono na bank formalną nagonkę, która bardzo niekorzystnie oddziaływała na interesa finansowe banku. Osk. podnosi, że poza doniesieniem Dra Grabskiego do prokuratoryi o nic więcej nie zostali dyrektorzy banku parc. oskarżeni. Stagnacya finansowa panowała równocześnie i w innych bankach, ale inne banki nie były atakowane i przy pomocy znaczniejszych pożyczek ze stagnacyi tej wyrosły obronną ręką. Niepowodzenia te należy traktować jako nieszczęśliwe wypadki.

Następnie oskarżony omawiał sprawę wysokich pensyi, poduiesionych w akcie oskarżenia. W ostatnich kilku latach obroty finansowe przy zakupnie majątków dochodziły do około 20,000 000 kor., gdyby więc oskarżony był wziął tylko 1 proc. od tej sumy za usługi prawne, to wynosiłoby to więcej, jak pensye jego i dyr. Poznańskiego.

Dalej wykazuje niesłuszność zarzutu, co do wielkiej liczby urzędników w Banku i zarzutu co do interesów delegatów Banku. Delegaci nie zarabiali rocznie więcej jak 4—5000 kor. Trudności sprawiała sprawa wyszukania ludzi na posady do zawiadywania majątkami, nikt bowiem nie chce objąć takiej posady wiedząc, że majątek będzie wkrótce rozparcelowany, nie dziw więc, że dawano takie posady ekonomom oraz, że oskarżony posyłał na takie posady swych powinowatych, gdyż lepiej zająć ludzi, do których ma się zaufanie, jak obcych.

Następnie szeregiem cyfr odpierał zarzut co do stosunku kapitału własnego do obcego. Przy kupnie majątków bez uchwały rady nacz. kierował się jaknajlepszemi chęciami do interesów Banku. Kwestyę strat wykazanych w r. 1909 przez dyr. Poznańskiego w sumie 390.000 kor, wyjaśnia w ten sposób, że bilans dyr. S. był niedokładny. Według sporządzonego przez osk. bilansu systemem dawnym, straty te wynosiły tylko 197 278 kor. Gdyby nie była nastąpiła likwidacya, można było mieć jeszcze nadwyżkę po zrealizowaniu interesów Banku. Za 2 lata dalsze mógłby był Bank zarobić 253 000 kor., co z nadwyżką pokryłoby tę stratę 197.278. Jednakże zewsząd odmówiono kredytu; ataki padały ze wszystkich stron parto do likwidacyi, bo tylko pod tym warunkiem obiecana była pomoc sanacyjna, zgodzono się więc na konkurs. W „Przyjacielu Ludu“ ogłaszano nie dlatego, że członkiem rady nadzorczej był redaktor tego pisma poseł Stapiński, ale dlatego, że ogłoszenia te przynosiły Bankowi realne korzyści.

O godzinie 2 15 zakończył oskarżony Deskur swe wywody. Jutro zadawać mu będą pytania przewodniczący, prokurator i inni.

Węgry i Chorwacya.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 12 kwietnia.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (T. B.) Przed rozpoczęciem posiedzenia sejmu szereg członków partyi Justha i klubu bespartyjnych z roku 48 zjawił się u prezydenta, prosząc pod najrozmaitszymi tytułami o pozwolenie zabrania głosu przed porządkiem dziennym; między innemi chciano omawiać stosunki Chorwacyi. Prez. odmówił, a tylko pozwolił posłowi Eitnerowi na wniesienie interpelacyi, w ciągu posiedzenia w sprawie zajść w Komarnie.

Początek posiedzenia o g. 10 m. 30; sala pełna.

Prezydent zawiadomił o wyborze Sarkany'ego w Komornie, opozycya na to woła: Ile wybór kosztował?

Przed porządkiem dziennym prezydent podał do wiadomości prośbę pos. Lovassy'ego o udzielenie urlopu. Prezydent postawił wniosek o udzielenie. Z partyi Justha przedłożono jednak wniosek podpisany przez 20 posłów, by głosować nad tem imiennie. Po pewnem wahaniu prez. zarządził imienne głosowanie. Gdy 2 członkowie pracy nie chcieli oddać głosu, wywiązała się nad tem dyskusya regulaminowa.

Walka z obstrukcyą.

Budapeszt. (Tel. wł.) Posiedzenie Sejmu było dzisiaj bardzo burzliwe. Opozycya nie dopuściła do rozpoczęcia obrad nad ustawą wojskową, mimo, iż stanowiła ona jedyny punkt porządku dziennego. Opozycya wystąpiła kilkakrotnie z żądaniem posiedzeń poufnych, oraz przeprowadziła kilka głosowań imiennych.

Również wynikły silne sprzeczki i spory między opozycyą a członkami prezydyum, tem bardziej, że pierwszy wiceprezydent Sejmu, który uchodzi za męża zaufania hr. Tiszy, dopuścił się kilku nielegalnych czynów, tak, iż nawet część stronnictwa rządowego była oburzona.

Zdaje się, że opozycya, która bardzo starannie przygotowała obstrukcyę, ma racyę, że nie pozwoli na dalsze obrady, zwłaszcza, że część partyi Kossutha połączyła się z nią.

Zmiana kierownictwa sejmu węg.

Budapeszt. (Tel. wł.) Utrzymuje się pogłoska, że prezydent Sejmu węgierskiego Navay przy końcu dzisiejszego posiedzenia lub najdalej jutro ustąpi, nie godząc się na stosowanie obostrzeń regulaminowych wobec opozycyi. Prezydentem Sejmu zostanie mąż zaufania hr. Tiszy, wiceprezydent Beoti.

Konferencya węg. ministrów.

Budapeszt. (T. B.) Pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Khuen-Hedervarego odbyła się wczoraj rada ministeryalna, która trwała dwie godziny.

Z partyi Justha.

Budapeszt. (T. B) Partya Justha odbyła wczoraj posiedzenie, na którem prezydent oświadczył, że stronnictwo trwa przy swojem żądaniu w sprawie ogólnego, równego i tajnego prawa wyborczego. Podczas omówienia sytuacyi politycznej prezydent Justh stwierdził, że nie ma powodu do świeżych uchwił. Obowiązkiem stronnictwa jest dalsza walka aż do zwycięstwa.

Prezydent przedstawił następnie położenie w Chorwacyi. Rozwinęła się dłuższa dyskusya. Wybrano specyalną komisyę której polecono zdanie sprawy o całym kompleksie kwestyi chorwackich ze stanowiska konstytucyi węgierskiej.

Protest przeciw represyom.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Związek chorwackich dziennikarzy uchwalił rezolucyę, w której zapowiada wystosowanie memoryału do wszystkich stowarzyszeń dziennikarskich monarchii i zagranicy, celem przedstawienia smutnych stosunków, jakie obecnie nastały dla prasy chorwackiej.

Samoobrona Chorwatów.

Tryest. (Tel. wł.) Pomimo zaprzeczeń, donoszą pisma chorwackie, że posłowie dalmatyńscy zamierzają podjąć obstrukcyę w sprawie rządów absolutnych w Chorwacyi. Zauważyć jednak trzeba, iż posłowie dalmatyńscy posiadają wielkie wyrobienie polityczne i rozumieją, że niestosownem będzie obecnie rozdrażniać rząd austryacki.

„Zeit“ donosi, że prokuratorya konfiskuje pisma chorwackie wychodzące w Dalmacyi za protesty przeciw absolutnym rządom w Chorwacyi.

Z Caratu.

Przed wyborami do Dumy.

Petersburg. (Tel. wł) „Birżew. Wied.“ zamieszczają rozmowę z wybitnymi przywódcami październikowców w sprawie wyborów do IV Dumy. Wydana będzie deklaracya stronnictwa, zawierająca wyliczenie realnych, praktycznych projektów. Na pierwszem miejscu będzie postawiona reforma I-go departamentu senatu. Następnie organizacya wymiaru sprawiedliwości administracyjnej, polegająca na założeniu organu do wnoszenia skarg na działalność gubernatorów. Taktyka wyborcza październikowców będzie polegała jakoby głównie na walce ze skrajnymi prawicowcami. Wogóle IV Duma — jak przewidują październikowcy — pod względem swego składu partyjnego nie ulegnie znacznej zmianie.

O wolność słowa.

Petersburg. (T. wł.) Wobec sprawy Gołołobowa, „Nowoje Wremia“ wyraża opinię, że wolność słowa posłów w zakresie osobistych wycieczek z mównicy w Dumie dopuszczalna jest w stosunku jedynie do przedstawicieli rządu, w których obronie zawsze może wystąpić rząd z tejże mównicy. Powołując się na konstytucyę angielską, autor artykułu w „Now. Wremii“ utrzymuje, że wypowiadane z mównicy w Dumie wycieczki osobiste oraz oskarżenia pod adresem osób prywatnych winny być karane.

Rząd rosyjski „contra“ akcyi przeciwgłodowej.

Petersburg. (Tel. wł.) Do pism tutejszych donoszą z miejscowości dotkniętych klęską głodu, że policya wystąpiła z szeregiem nowych szykan wobec prywatnej akcyi zbierania składek na rzecz głodnych. Listy składkowe mogą posiadać osoby li tylko „prawomyślne“ politycznie.

Nowy ambasador rosyjski.

Petersburg. (Tel. wł.) Odjazd Giersa, nowego ambasadora rosyjskiego do Konstantynopola nastąpi w najbliższych dniach.

Konferował on w tych dniach bardzo usilnie z ministrem spraw zagranicznych. — Giers zaraz po przybyciu do Konstantynopola, podejmie pośrednictwo pokojowe między Turcyą a Włochami.

Jak zapewniają, nietylko Włochy, ale i inni członkowie trójprzymierza wtajemniczeni są w intencye rządu rosyjskiego.

Naokoło wojny.

Z Tripolisu.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Enver-bej donosi w depeszy, że 2 b. m. zaatakował koło Benghazi pułk piechoty włoskiej, wspomagany artyleryą polną i okrętową. Wojska tureckie zmusiły Włochów do odwrotu, a ci cofając się zostawili na polu walki siedmiu oficerów i 150 żołnierzy zabitych.

Zatrzymanie okrętu.

Hamburg. (Tel. wł.) Z Aleksandryi donoszą, że statek wojenny włoski zatrzymał parowiec niemiecki „Bülow“ płynący z Malty do Aleksandryi. Parowiec musiał udać się do jednego z portów włoskich, gdyż wiózł 11 beczek amunicyi. Jak się okazało amunicya przeznaczona była dla niemieckiego statku wojennego „Galer“. Na skutek interwencyi dyplomatycznej parowiec został wypuszczony na wolność.

Pogotowie wojenne.

Saloniki. (Tel. wł.) Dowódca korpusu salonickiego nakazał oficerom wszystkich załóg, aby nie wydalali się z miejscowości, w których pełnią służbę, nawet za urlopami półdniowymi.

Wogóle, w całej Turcyi europejskiej władze wojskowe odmawiają oficerom urlopów.

Rzym. (Tel. wł.) W Garioni wylądowała dywizya włoska przed zachodem słońca i przenocowała obok wybrzeży, umocniwszy swe pozycye szańcami polowymi. O świcie część dywizyi zajęła fort turecki Farwa. Załoga turecka broniła się bardzo dzielnie i z trudem tylko wzięto ją do niewoli. Zadaniem tej dywizyi jest obsadzenie dróg karawanowych, którymi przemyca się do Tripolisu broń i żywność.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Ambasadorzy tureccy donoszą, że akcya floty włoskiej rozpocznie się 25 b. m. na morzu Egejskiem.

Konstantynopol. (T. B.) W kołach Porty obiega pogłoska, że flota angielska przybędzie w przeciągu dni czternastu na Archipelag.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 12 kwietnia.

Żądania ukraińców.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. F. Presse“ donosi, że prezes klubu ukraińskiego, Dr Lewicki, przybył do Wiednia, aby prowadzić rokowania z hr. Stuergkhiem w sprawie życzeń ukraińców, na czele których stoi sprawa założenia uniwersytetu ruskiego.

Podobno podczas mowy obstrukcyjnej posła Starucha przyrzekł prezydent ministrów ukraińcom, że rozpocznie z nimi rokowania po Wielkanocy. Jak doniosła wczoraj „Poln. Corr.“ Rusini domagają się, aby gabinet postarał się o wydanie rozporządzenia cesarskiego, wzywającego rząd do założenia ruskiego uniwersytetu. W parlamencie obiega pogłoska, że rząd zasadniczo gotów jest poczynić ustępstwa Rusinom, ale tylko w porozumieniu z Kołem polskiem. — Po zebraniu Izby rozpoczną się więc układy Rusinów z Polakami na nowo.

Zamiary partyi chrześcijańsko-społecznej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Austria“ donosi, że partya chrześc.-społ. sprzeciwia się uchwaleniu w delegacyach prowizoryum budżetowego. Domaga się ona, aby stanowczo uchwalono cały budżet, gdyż hr. Khuen Hedervary do tego poprzednio się zobowiązał. Chrześc.-społeczni sądzą, że dość już jest ustępstw dla rządu węg.

Zwołanie delegacyi.

Budapeszt. (Tel. wł.) Hr. Khuen Hedervary udaje się jutro do Wiednia, aby ostatecznie ustalić losy zwołania delegacyi. Utrzymuje się pogłoska, że delegacye uchwalą tylko krótkie prowizoryum budżetowe.

Zabójstwo i samobójstwo w sądzie.

Nagy Topłoczany. (T. B.) Przed tutejszym sądem powiatowym toczyła się wczoraj rozprawa na skargę właściciela dóbr Labo przeciw właścicielowi dóbr Emerykowi Hancso. Gdy sędzia powiatowy Kramarzyk ogłosił wyrok, podług którego Hancso część swoich posiadłości ma oddać stronie skarżącej Labo, Hancso wyciągnął rewolwer i strzelił do sędziego. Strzał jednak chybił. Następnie strzelił Hancso do skarżącego Labo i położył go trupem na miejscu. Hancso, zanim zdołano go ująć dał do siebie strzał i zranił się śmiertelnie w piersi.

Oszczerstwa rosyjskie.

Petersburg. (T. wł.) „Wiecz. Wremia“ zamieszcza artykuł, poświęcony przedstawieniu rzekomego „smutnego położenia“ Rosyan prawosławnych w Galicyi, którzy podczas Wielkiejnocy ubiegłej mieli ulegać wzmożonym jakoby „prześladowaniom“ ze strony władz austryackich, oraz metropolity hr. Szeptyckiego. Jednocześnie artykuł podkreśla popieranie Ukraińców i pokrywanie nawet ich 10 milionowych roztrwonień. Stąd autor artykułu wyprowadza wniosek, że oczywiście Austrya zamierza coś poważnego przeciwko narodowi rosyjskiemu.

Home-rule w parlamencie angielskim.

Londyn. (T. B.) Dyskusya w Izbie gmin nad billem home-rule przeszła wczoraj bardzo spokojnie. Wiele szczegółów przedłożenia jest jeszcze niewyjaśnionych, a zanim tekst billu nie będzie ogłoszony, nie może istnieć pełna jasność co do wszystkich postanowień. Liberali i nacyonaliści odnoszą się korzystnie do billu. Dyskusya będzie kontynuowaną w poniedziałek i wtorek.

Londyn. (Tel. wł.) Parlament angielski jest zapatrywania, że bill homerulu wniesiony obecnie jest bardziej umiarkowany, niż oba poprzednie bille Gladstone'a. Ma wobec tego szanse przejścia. Unioniści mimo to zapowiadają gwałtowną walkę przeciw ustawie. Rząd jednak sądzi, że przeprowadzi ją przez obie Izby.

Mongoli odrywają się od Chin..

Kuldża. (Pet. aj. tel.) Mongoli oderwali się od republiki i skoncentrowali wojska nad Pekes. Większość wysłanych przez Chińczyków wywiadowców została wymordowaną: Rząd postanowił próbować w drodze pokojowej nakłonić Mongołów do zrzeczenia się zamiaru utworzenia własnej republiki, w przeciwnym razie wystąpi przeciw nim z siłą zbrojną.

Turcya ustępuje.

Chol. (Prow. Azerbejdżan w Persyi). (Pet. Ag. tel.) Jenerał turecki Drohapir-basza, który tu przybył, oświadczył podczas wizyty oficyalnej u wice-konsula rosyjskiego, że ma od rządu swego polecenie usunąć te nieporozumienia, które powstały wskutek zarządzeń wydanych przez Turcyę w kwestyi granicy turecko-perskiej, a które obudziły niespodziewanie nieufność u Rosyi.

Jenerał zapewnił, że Turcya nie może żywić żadnych zamiarów nieprzyjaznych wobec swego potężnego sąsiada. Nieznaczne zarządzenia wojskowe, wydane przez Turcyę w perskim obszarze przez Turcyę zajętym, miały jedynie na celu utrzymanie powagi Turcyi.

Represye.

Berlin. (Tel. wł.) „Morgen Post“ donosi z Konstantynopola, że w Salonice aresztowano przywódcę socyalistów tureckich.

Insbruk. (T. B.) Nieznani sprawcy włamali się do budynku stacyjnego w Lana i zrabowali z kasy 2100 kor.

Żytomierz. (Tel. wł.) Tutejsze pismo „Żiźń Wołyni“ donosi, że obecnie po całym Wołyniu snuje się mnóstwo szpiegów austryackich.

Bangor. (Stany Zjednoczone). (T. B.) Konwent republikański oświadczył się za Rooseveltem, — jako kandydatem na prezydenta.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1353.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Suszone owoce
na kompoty
Morele, Gruszki Śliwki i Jabłka
poleca po najtańszej cenie i najlepszej jakości
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały rynek.

Wystarczy raz uczynić próbę, aby się przekonać o znakomitym gatunku **Płócien i web** mego własnego wyrobu na koszule, prześcieradeł bez szwu, ręczników, obrusów, chustek, dym, itd. — Kto raz spróbował, ten został stałym moim odbiorcą. Cenniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie. — — Upraszam adresować tylko: —
Mieczysław Gonet
Ost. poczta loco Galicya **w Korczynie**



Miód patoka
kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, w 5-kilowych puszkach po 7 kor. 50 hal. a miód do picia w 5-kilowych demionach wysyła opłatnie Ks. W. MIKITKA proboszcz w Kupczyńcach, poczta Denysów. 40 0

Biuro techniczne
Alojzego Jakubowskiego,
autoryzowanego geometry cywilnego w Krakowie ul. Siemieradzkiego L 23 potrzebuje samodzielnego asystenta zdolnego do zastępstwa. Odpis świadectwa z egzaminu państwowego oraz świadectwa z odbytej praktyki, (które nie będą zwrócone) należy adresować do biura. Reflektuje się na siły bardzo dobre. 542 3 2

Od 1 korony
Sukienki dziecinne
Od 4 koron
Suknie damskie
w Krakowie ul. Grodzka L 18.

Błaga o litość
staruszka, 87 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, upraszа o wspomożenia jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki n' ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu".

Kwiatowa woda kolońska
Juliana Józefowicza
odznacza się trwałym zapachem i jako wyrób krajowy dorównywa lepszym fabrykatom zagranicznym.
Cena flakonu kor. 2·20 i kor. 1·30.
W Krakowie u Relma i Sp. linia A-B u J. Nazaka Szewska l. 5, u Fr. Zepetha, Sienna l 12, u Spersa i Sp. Floryańska oraz innych perfumeryach

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.
(C. K. Dyrekcya Kolei Północnej).
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
pociągów osobowych i pospiesznych, kursujących z Krakowa i do Krakowa.
Ważny od 1 października 1911 r.

W kierunku do Trzebini, Granicy, Mysłowic, Bielska, Opawy (dw. k. p.), Ołomuńca (gł. dw.), Berna i Wiednia (dw. k. półn.) i na odwrót.

												Stacya												
12^{45}	3^{54}	5^{28}	6^{52}	9^{23}	1^{57}	2^{30}	6^{10}	6^{45}	9^{55}	10^{30}	odj.	Kraków	przyj.	3^{09}	5^{42}	6^{10}	7^{20}	9^{40}	11^{59}	2^{45}	4^{52}	8^{11}	9^{52}	11^{47}
1^{30}	4^{41}	6^{32}	7^{37}	10^{32}	3^{02}	3^{14}	7^{16}	7^{47}	10^{43}	11^{20}	przyj.	Trzebinia	odj.	2^{30}	4^{56}	5^{25}	6^{22}	8^{32}	10^{59}	2^{05}	3^{47}	7^{32}	8^{53}	11^{05}
—	6^{26}	7^{48}	—	11^{57}	—	5^{04}	—	9^{30}	11^{55}	—	„	Granica	„	—	—	—	—	6^{28}	9^{24}	—	2^{14}	6^{05}	6^{05}	9^{32}
—	—	7^{46}	—	12^{20}	—	5^{07}	—	9^{04}	—	—	„	Mysłowice	„	—	—	—	—	—	9^{37}	—	1^{54}	6^{12}	6^{12}	9^{48}
4^{50}	6^{03}	9^{37}	9^{37}	1^{50}	5^{50}	4^{45}	—	10^{32}	—	—	„	Bielsk	„	11^{23}	—	—	—	6^{10}	7^{41}	12^{10}	1^{20}	6^{05}	6^{47}	8^{38}
5^{20}	8^{27}	11^{41}	11^{41}	3^{39}	9^{55}	6^{37}	—	12^{58}	—	—	„	Opawa (dw. k. półn.)	„	10^{33}	—	—	—	—	5^{49}	11^{02}	9^{30}	4^{32}	3^{40}	7^{16}
5^{54}	9^{36}	3^{02}	12^{56}	5^{38}	11^{30}	7^{38}	—	2^{25}	—	—	„	Ołomuniec (gł. dw.)	„	10^{22}	12^{02}	12^{02}	—	12^{02}	4^{08}	9^{48}	8^{10}	2^{43}	1^{18}	5^{58}
9^{26}	11^{23}	4^{00}	4^{00}	7^{18}	§ 5^{16}	10^{14}	—	6^{18}	6^{18}	6^{18}	„	Berno	„	6^{28}	—	10^{43}	—	10^{43}	§ 11^{08}	8^{15}	5^{43}	§ 11^{30}	11^{24}	4^{09}
8^{10}	12^{42}	7^{38}	3^{20}	9^{55}	5^{02}	9^{55}	—	6^{48}	6^{20}	7^{09}	„	Wiedeń (dw. k. półn.)	„	7^{45}	9^{10}	9^{55}	—	6^{30}	10^{40}	7^{40}	—	12^{05}	8^{04}	3^{35}

§ przez Brzecławę.

Pociągi pospieszne oznaczone są grubym drukiem liczb godzinowych.
Godziny nocne, licząc od 6-ej wieczór aż do godziny 5-ej minut 59 rano, uwydatnione są przez podkreślenie minut.

w najnowszych towarach — **NOWOŚCI DLA PAŃ** — na sezon wiosenny i letni
poleca
Zygmunt ŚLIMAKOWSKI
Kraków Rynek gł. linia A-B. (obok gł. trafiki).

(a mianowicie:) **Bluzy,** batystowe, zefirowe i jedwabne, **halki**, kapelusiki (czapki) sportowe, **voale** gazowe, **Szale** jedwabne, koronkowe i gazowe, **Boa** z piór strusich. **Wstążki**, **Koronki**, gazy, tiule i volanty koronkowe na suknie. Materye jedwabne, **Hafty**, **Aplikacye**, **Rękawiczki**, glacé damskie, jelonkowe, niciane i jedwabne. **Pończochy**, Parasole, parasolki, **Kołnierze** koronkowe, **Żaboty**, Krawaty, Welonki ryszki, Kołnierzyki, **Piura strusie**, Kwiaty, **Pledy angielskie**. Perfumerye, szczotki, szpilki i grzebienie szyldkretowe, **Guziki Przybory do szycia** i drobiazgi.
Ceny umiarkowane. **Towar doborowy.**
W niedzielę i święta magazyn zamknięty, 481 10 4

Prosi o wsparcie
człowiek 60-cio letni, przez dłuższą chorobę niezdolny do pracy, wyczerpawszy wszystkie środki materyalne, a mając do utrzymania czworo kształcących się dzieci. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

KAMIL BAUM
w Tarnowie.
Skład papieru i drukarnia
POLECA
1000 kopert z firmą kupiecką
koron 4., urzędow. kor. 5.
Znakomicie gumowane



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

ZAŁOŻONA W ROKU 1890 FABRYKA
Józefa Goreckiego
przeniesioną została z Krakowa **do Podgórza na Zabłocie** do nowo specyalnie urządzonych zabudowań fabrycznych prowadzi w 4 oddziałach

1. WYROB SIATEK żelaznych, ślimakowych tkanych i falistych dla ogrodzeń it p. wraz z wytwórnią drutu gładkiego i kolczastego oraz z cynkownią drutu.



2. WYROB MEBLI żelaznych i mosiężnych dla prywatnego użytku, oraz do szpitali klinik i t. p. urządzeń.

219 0 5

3. WYROBY KUTE dla robót budowlanych i architektonicznych w zakres artystycznego ślusarstwa wchodzące i połączone z urządzeniem do samorodnego spajania metali. 4. KONSTRUKCYE ŻELAZNE z architekturą w związku stojące jak — schody różnego systemu, werandy, pawilony, dachy, markizy mostki dla pieszych i mniejsze przejazdowe, okna i drzwi e żelaznych patentowych odrzwiach (futrynach) i t. p. BIURO INFORMACYJNE z magazynem gotowych mebli i urządzeń otwarte w starej fabryce na ul. św. Wawrzyńca N. 26 w Krakowie
Telefon dla fabryki L. 277, dla Magazynu L. 2048
Adres listów i telegramów: JÓZEF GORECKI PODGÓRZE — KRAKÓW

Przechowanie futer przez lato
uskutecznia
Magazyn futer
Synów St. Wrońskiego
Kraków, Pl. Szczepański l. 2
Chłodnia elektryczna. 480 10 5 Pierwszorzędna pracownia.

3 GŁOWNE WYGRANE ROCZNIE
5 stycznia główna wygrana K. 100.000, 9 maja główna wygrana 60.000
5. września główna wygrana K 60.000 i wielka ilość ubocznych wygranych
3% LOSY ZIEMSKIE KREDYT. z roku 1889.
Najbliższe ciągnienie już na 6 maja
:: Główna wygrana koron 60,000 ::

Ze względu na korzystne widoki gry — polecam te ostatnie jako najlepszy gatunek losów najlepszy do kupna, jak również polecam:
Los kredytowy ziemski 3% z r. 1889 w ratach miesięcznych po K. 7, 8, 10 —
2 losy kredytowe ziemskie „ „ 1889 „ „ po „ 14, 16, 20 —
3 „ „ „ „ „ 1899 „ „ po „ 20, 24, 30 —
Przy zmianie kursu reguluje się cenę jak najtaniej.
Za nadesłaniem pierwszej raty przekazem pocztowem wprost do mnie, wysyłam urzędownie wystawiony dokument sprzedaży, który upoważnia do natychmiastowego, wyłącznego, niepodzielnego grania. Pierwsza rata może być także ściągnięta za pomocą pobrania pocztowego.
EDWARD URBAN □ Dom bankowy Grosser Platz 23|25. □ (we własnym domu). Uczciwych, stałych odsprzedawców przyjmuje wszędzie.
Ceny niskie! Wysoka prowizya!

Rządowo uprawniona
:: Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych ::
pod firmą
:-: R. Rząca i Chmurski :-:
w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego tak polecone przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
✻ Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen ✻
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

Technikum Mittweida
Dyrektor: Prof. A. Holzt. Królestwo saskie.
Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn — Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekreteryat.

Zakłady lecznicze Dra Brehmer'a
Lekarz kierujący Dr. F. Weicker
Inhalatoryum, gabinet Röntgenowski Kuracya letnia i zimowa Starożytny park 561 metr nad p. morza
dla piersiowo chorych
Elektryczne światło Opalenie gorącą parą — Prospekty bezpłatnie Stacya kol Friedland, Bez Breslau.
Görbersdorf na Śląsku.

FR. SEZEMSKÝ
FABRYKI ŚWIEC I WYROBÓW WOSKOWYCH
ML. BOLESLAW Czechy — BIAŁA Galicya
POLECA SWE PIERWSZORZĘDNE WYROBY DLA PRZEWIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA I KUPCÓW.
Bez konkurencyi. Cenniki darmo i opłatnie. Liczne świadectwa od przewielebnego duchowieństwa do dyspozycyi.
140 100 1

ZAŁOZONY W ROKU 1872.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI
BRACI REMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Na własność!!
do rozdania dwoje dzieci tylko bezpotomnych! Dziewczyna ciemnoblond, liczy lat 11. Chłopiec b. ładny, ciemno blondyn liczy 8 miesięcy. Zgłoszenia listowne do Administracyi „Głosu Narodu" pod lit. J. Ł. 528 2 1

PIEGI
usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni
Ambra creme Dra Christoffa
Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększania cery. — Prawdziwy tylko w oryg. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1·60 odpowiednie mydło 70 hal.
Składy we wszystkich aptekach i drogueryach
GŁÓWNE SKŁADY W KRAKOWIE:
M. Masłowski apt. H. Bartmański i Sp. apt. M. Reder, aptek, ul. Karmelicka l. 23.

Zarząd pasiek Antoniego Krasińskiego w Jezierzanach
ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal., a wyborny miód 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Orzyniak, i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystkie opłatnie w cenach od koron 6 40 hal. do koron 6 70 hal. Cenniki na żądanie franko.

Porter angielski
w całych i ½ butelkach
oryg. wytrawny
poleca firma
A. HAWEŁKA
c. k. dostawca Dworu
546 **w KRAKOWIE.** 5 1

Majętne żeniaczki!!
zapewnia mies. „Małżeństwo". Po 12 h. we wszystkich trafikach i biurach gazet lub 32 hal. markami w Adm. „Małżeństwa" Lwów Wronowska 8, drzwi 32.

Na sprzedaż!!
80.000 sztuk sadzonek leśnych a to 65 000 sosnowych i 15.000 świerkowych. Próbki na żądanie.
Zarząd lasów hr. Jana Stadnickiego. Wielka wieś p. Wojnicz st. kol. żel. Bogumiłowice. 537 1

Poślubię
pięknego, zdrowego mężczyznę, który nie przekroczył 40 roku życia. Narodowość obojętna. Jestem niemką rodem z Ameryki, liczę 22 lat. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Hymen" do ekspedycyi ogłoszeń Eduard Braun, Wiedeń I., Rotenturmstr. 9. 498 5 2

Poszukuje się mieszkania
letniego złożonego z 2 pokoi i kuchni — przytem ogrodu — na dłuższy czas — w okolicy górskiej w pobliżu miasteczka i kolei. Listy adresować poste restante Kraków dla dla okaziciela kwitu insenratowego. 827 2 2

W nowo przebudowanym domu 3piętrowym przy ulicy Felicyanek l 5 są
Do wynajęcia
mieszkania od frontu i w oficynie składające się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni i t. d. od 1 maja b. r. — Wiadomość tamże od godziny 9 do 11 i od 3 do 4. 252 5 3

Technik-dentysta
biegły w operacyach i technicznych pracach, potrzebny na stałą posadę. Zgłoszenia przyjmuje Zakład dentystyczny M. Kaniasty, Poznań, Plac Piotra 3. I p. 539 1

Ekonom
37 lat, wdowiec, z niższą szkołą rolniczą w Dublanach z 15 letnią praktyką poszukuje posady od 1 lipca br w Zachodniej Galicyi.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr 538 4 1 Limanowa.

Imieniem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu" Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik

Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza L. 35.